

BARTOSZ HLEBOWICZ

ALGONKINI, KIKAPOWIE, UTE I INNI.
O NAZYWANIU GRUP TUBYLCZYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ
W POLSKOJĘZYCZNEJ LITERATURZE NAUKOWEJ
I POPULARNONAUKOWEJ

*Językiem Catawba mówili Catawbasy i Woocan-
sy, językiem Czirokeezów mówiły ludy Cherokees,
język zaś Choctaw-Muskhogeę służył plemionom
do konfederacji Creeków należącym*

(Oskar Kolberg 1971: 457).

Encyklopedyczne hasło o „Indianach amerykańskich” autorstwa wybitnego etnografa polskiego, napisane w połowie XIX wieku, niech posłuży za wstęp do rozważań o losie, jaki spotyka w polskiej indianistyce nazwy ludów tubylczych mieszkających na północ od Rio Grande.

Polska literatura naukowa dotycząca Indian Ameryki Północnej jest stosunkowo uboga. Do kanonu starszych prac Ewy Nowickiej, Tadeusza Dajczera, Aleksandra Posern-Zielińskiego i Mirosławy Posern-Zielińskiej czy Izabelli Rusinowej w ostatnich latach doszło zaledwie kilka pozycji (Gąssowski 1996; Hlebowicz 2009; Rusinowa 2003, 2010). Te książki ukazują się w wydawnictwach naukowych, uczelnianych lub z nimi współpracujących. Statystykę prac naukowych w języku polskim poprawiają nieco tłumaczenia ważnych prac obcych autorów (jak Morgan 2011; Utley 1998; Radin 2010; Dunlay 2014; Hagan 2014), a także tłumaczenia słynnych książek, w których Indianie odgrywają istotną, choć nie pierwszoplanową rolę (Wolf 2009; Hine, Faragher 2011 – obie WUJ, a także Davis 2012 – PWN).

W drugiej grupie są między innymi materiały z sesji stowarzyszeń pozauniwersyteckich, takich jak Polski Ruch Przyjaciół Indian i Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Etnograficzne z Atlantic City¹ (Kilanowski, red., 2004; Górka, red., 2006; Piekarski, red., 2009; *Pióropusze i krawaty* 2007; Hlebowicz, Piekarski, red., 2011; Baliszewska, Wala, red., 2001; Wala, Baliszewska, red., 2009). Znajdują się w nich zarówno artykuły badaczy z tytułami naukowymi, jak i pasjonatów-amatorów, od lat zgłębiających wiedzę o tubylczych kulturach Ameryki

¹ Uniwersyteckie instytuty amerykańistyki, antropologii czy historii w Polsce niezwykle rzadko organizują konferencje o Indianach Ameryki Północnej.

Północnej, piszących o nich, ale nieprowadzących własnych badań w terenie czy archiwach. Często wydawcą lub współwydawcą tych prac jest wydawnictwo TIPI, które publikuje między innymi tłumaczenia biografii indiańskich (np. Lurie 2012; Linderman 2013), monografie ludów indiańskich autorstwa polskich i obcych autorów (seria „Wielkie plemiona”), a do 2009 roku wydawało kwartalnik „Tawacin”, jedyne polskie pismo poświęcone tubylcom Ameryki Północnej, redagowane wspólnie przez indianistów wywodzących się z dwóch tradycji: amatorów-ekspertów i zawodowych antropologów. W moim przekonaniu właśnie ta literatura decyduje o obliczu polskiej indianistyki, w tym sensie, że regularnie dostarcza poważnych publikacji będących owocem badań w terenie i popularyzujących wiedzę o Indianach Ameryki Północnej.

Również inne oficyny (m.in. Bellona, Akcydens, Miniatura) wydają/wydawały (Akcydens już nie istnieje) prace polskich indianistów (Aleksandra Sudaka, Jarosława Wojtczaka, Grzegorza Swobody czy Leszka Michalika), choć nie jest to ich podstawowy profil (znowu z wyjątkiem Akcydensu, który w pewnym okresie skupił się na książkach indiańskich). Są to pozycje popularnonaukowe, różnego rodzaju leksykony i encyklopedie. Wysokość nakładów wskazuje, że właśnie tego typu opracowania cieszą się największą popularnością wśród czytelników.

Prócz tego można wyodrębnić trzecią grupę publikacji – autorów i wydawnictw „przygodnych”, to znaczy takich, dla których Indianie stanowią jedno z wielu „pól eksploatacji” (Ziółkowska-Boehm 2007, wyd. Debit; Bobowski 2012, wyd. ATUT; Teplicki 1994, wyd. Książka i Wiedza) albo gdzie Indianie pojawiają się przy okazji innych tematów (Plesnar 2009, wyd. Rabid; Toporowski 2012, wyd. Adam Marszałek). Jak się wydaje, w tej grupie nie obowiązują żadne reguły, jeśli chodzi o nazewnictwo indiańskie².

Ten nieco zbyt formalny podział służy tylko ogólnej orientacji w polskojęzycznych publikacjach indianistycznych i nie sugeruje żadnej ich gradacji pod względem merytorycznym. W każdym razie, jeśli chodzi o podejście do tłumaczenia nazw, publikacje z grupy pierwszej („naukowe”) pozostawiają wiele do życzenia, a wiele publikacji wydawnictwa TIPI pozostaje w grupie drugiej (zamiast pierwszej) tylko ze względu na niszowy profil oficyny.

W związku z dominacją, jeśli chodzi o liczbę publikacji, prac z grup drugiej i trzeciej, najczęściej odwołuję się właśnie do nich, żeby przekazać możliwie najbardziej adekwatny obraz współczesnych praktyk tłumaczenia nazw grup indiańskich w polskim piśmiennictwie (innymi słowy, w Polsce prawie nikt nie zajmuje się naukowo Indianami Ameryki Północnej). Skupiam się, z kilkoma wyjątkami, na literaturze z ostatnich dwudziestu lat. Zajmuję się też tekstami z internetu. To te źródła kreują obraz Indianina w Polsce³.

² By podać pierwszy z brzegu kuriozalny przykład: jeden z autorów lud Kiowa nazywa „Kijowowie” (Toporowski 2012: 175).

³ Dziękuję Cezaremu Cieślakowi z pisma „Indigena” za pomoc w gromadzeniu przykładów do niniejszego artykułu.

Po przeglądzie rodzajów problemów, z jakimi boryka się polski autor bądź tłumacz proponuję ramy, które – mam nadzieję – ułatwią nazywanie ludów indiańskich w polskojęzycznej literaturze albo przynajmniej pomogą odrzucić skrajne strategie translatorskie, utrudniające zrozumienie, o jakim ludzie mowa lub zamieniające zdania w quasi-matematyczne formuły. W dalszej części artykułu, stosując nakreślone wcześniej wytyczne, proponuję rozstrzygnięcia translatorskie w przypadkach kilku nazw sprawiających szczególne kłopoty polskim autorom i tłumaczom.

Do zajęcia się tym tematem skłania mnie to, że zajmuję się Indianami Ameryki Północnej jako badacz, autor, redaktor i tłumacz, nieustannie napotykać na trudności z przekładem nazw ludów indiańskich. Komancze czy Komanczowie? Szaunisi czy Szawanezi? Miami czy Majamowie? Czirokezi czy... Irokezi?⁴ Te pytania może brzmią banalnie, a jednak w polskojęzycznej literaturze istnieją na nie różne odpowiedzi. Niestety, choć w Polsce pojawia się stosunkowo niewiele publikacji o Indianach, stale dostarczają one impulsu do (najczęściej pesymistycznych) refleksji nad sposobem, w jaki rodzimi autorzy bądź tłumacze oddają nazwy ludów indiańskich Ameryki Północnej⁵. Dziwaczności i błędy są najrozmaitsze i trudno je przypisać konkretnej metodzie czy strategii tłumaczenia nazw – wskazują raczej, że takiej strategii po prostu nie ma, nawet w pracach naukowych, często nawet w obrębie jednego tekstu.

Myzurowie znad Missouri, czyli spolszczenia

Czy spolszczać nazwy ludów indiańskich? A jeśli tak, to czy wszystkie i na jakich zasadach? Spójrzmy na przykłady skrajne, w których autorzy za wszelką cenę oswiają każdą obco brzmiącą nazwę.

Swego czasu w polskiej Wikipedii można było znaleźć hasła poświęcone takim ludom, jak „Myzurowie” lub „Otowie”. Nawet jeśli ktoś się domyślał, o jakie grupy chodzi⁶, nazwy te brzmiały fatalnie i niepotrzebnie wprowadzały swojskie brzmienia – czy w takim razie nazwę rzeki też powinniśmy pisać i wymawiać „Myzuri” zamiast „Missouri”⁷? W niewielkiej monografii innego ludu, Paunisów, „Missouri” zachowują oryginalny rdzeń, ale otrzymują polską końcówkę, występując obok innych spolszczonych nazw: „sianańskie plemiona Otów, Missouri-ric, Ajowów, Osedźów, Kansów, Omahów, Ponków” (Sudak 1999: 11). A oto te

⁴ Te dwa ludy są często mylone, np. w polskim tłumaczeniu powieści Toni Morrison *Umiłowana* (2007).

⁵ Problem ten był poruszany w publikacjach: Hlebowicz 2011a: 32-33, 2011b: 22-24.

⁶ Missouri i Oto – albo Missouri i Otoe – znad rzeki Platte, w Nebrasce, mówiące językami chiwere z rodziny siouan.

⁷ W lipcu 2012 r. poprawiłem nieszczęsnych „Myzurów” i „Otów” na „Missouri” i „Oto (Otoe)”, i do tej pory nazwy te się utrzymują (Wikipedia: hasła „Missouri (Indianie)” i „Oto (Indianie)” – stan z 6.01.2015 r.).

same siedem ludów według polskiej Wikipedii: „Iowa, Kansa, Missouri, Omaha, Osagowie, Otowie i Ponkasowie”. W tym samym tekście mamy więc ludy, których nazwy w mianowniku zapisano tak, jak najczęściej spotyka się w literaturze amerykańskiej (Iowa, Kansa, Missouri, Omaha) i zaraz obok spolszczone mianowniki w liczbie mnogiej (Osagowie zamiast Osage⁸, Otowie zamiast Oto/Otoe, Ponkasowie zamiast Ponca). W którymś z kolejnych zdań Iowa jest jednak odmienione: „Plemię Iowów zamieszkiwało pierwotnie dolinę rzeki Platte”⁹. W literaturze przedmiotu pojawia się też czasem wersja Ioway (Hyjek 2002: 12).

„Źródła” internetowe można krytykować do woli, ale nie zmienia to faktu, że Wikipedia stała się podstawowym źródłem wiedzy dla wielu czytelników (w tym studentów, o czym przekonałem się podczas lektury esejów adeptów etnologii na Uniwersytecie Warszawskim), warto więc wyeliminować przynajmniej podstawowe błędy. Niestety, praktyka w literaturze drukowanej – popularnej, naukowej bądź za naukową uchodzącej nie różni się zanadto od internetowego „grochu z kapustą”.

W monografii bitwy nad Little Bighorn Swoboda (1998: 13) pisze o „Otosach”, a utrwalonych w polskiej literaturze Siuksów nazywa „Sjuksami”. Andrzej Wala (2009: 230) zamiast poprawnej wersji „Miami” używa „Majamowie”, podobnie Sudak (1995: 127, 2006b: 11), u którego są też na przykład Piankaszawowie, Miczigamea, Kayugowie, Tuskarora czy Onondaga (Sudak 2006b: 11). W *Winnebago* tego samego autora jest następująca fraza: „wyłączyło z walki Kickapu i Maskotiniów” (Sudak 2012: 35). Są to kolejne przykłady nieuzasadnionych spolszczeń nazw mniej (Piankashaw, Michigamea, Mascouten) lub bardziej znanych grup (Miami)¹⁰. Dlaczego irokeski lud Cayuga (Kajuga), mający bardzo dobrą polską wersję „Kajugowie”, w spolszczeniu Sudaka zachowuje „y”, a Onondagowie i Tuskarorowie nie są odmieniani, skoro w tym samym zdaniu odmianie ulegają nazwy innych Irokezów: Seneków, Mohawków i Oneidów? Autor wymyśla też inne polsko brzmiące nazwy, między innymi: Naczitoczowie, Wiczitowie, Tawehaszowie, Czau (Sudak 1999: 10). Natomiast filmoznawca Łukasz Plesnar (2009: 502) z Indian Pawnee, czyli Paunisów, tworzy dziwacznych „Pawneesów”.

Kim są Jutowie z polskiego wydania słynnych *Pogranicz* Roberta V. Hine’a i Johna Macka Faraghera (Hine, Faragher 2011: 2)? Przecież nie chodzi o lud germański z Półwyspu Jutlandzkiego. Trzeba dłuższej chwili, żeby zrozumieć, że mowa o Indianach Ute. „Jutowie” są też w „niezawodnej” Wikipedii¹¹, a także w starszych opracowaniach (Teplicki 1994: 10). Błąd powtórzony kilka razy nie

⁸ Na innych stronach Wikipedii „Osagowie” stają się już „Osędzami” (np. w haśle „Kiowa”).

⁹ Wikipedia: hasło „Siuksowie Południowi”.

¹⁰ Nikomu nie przyszłoby do głowy zapisywać zgodnie z wymową nazwy miasta na Florydzie – „Majami” zamiast „Miami”. „Kickapu” zaś to dziwna wersja pośrednia między znaną z literatury amerykańskiej nazwą Kickapoo, a dobrze brzmiącymi polskimi określeniami Kikapu lub Kikapowie.

¹¹ Wikipedia: hasła „Utah” i „Jutowie (Indianie)”.

przestaje być błędem; aby nie utrudniać identyfikacji ludu, musimy pozostać przy „Ute”, oczywiście nieodmiennych¹².

U Zbigniewa Teplickiego (1994) znajdujemy między innymi takie oswojone „ludy”, jak: Jutowie (znowu), Jurok, Jumowie, Czippeweje, Chippewejowie, Kotanowie, Kuczynowie, Niedźwiedzie, Bobry, Białogórcy, Santiowie, Brileowie, Minikondźowie. Czym różnią się „Czippeweje” od „Chippewejów”, kim są Kotanowie, Brileowie, Bobry albo Białogórcy? Trudno oprzeć się wrażeniu, że autor chciał zażartować z czytelników.

Jerzy Gąsowski (1996: 21) ryzykownie spolszcza także nazwy grup językowych, na przykład Kaddoańska, Muskogiańska czy Saliska, zamiast caddo, muskogee czy salish.

Comanche i Huron, czyli nie spolszczać

Na przeciwnym biegunie są autorzy, którzy nie tłumaczą nazw w ogóle. Należy do nich Rusinowa, która pisze: „Francuska penetracja terenów plemiennych (...) ustaliła ich kontakty z Huron” (Rusinowa 2003: 55), „Ojibwa dzielili się na klany” (s. 63), „Uzbrojeni Assiniboine i Cree napadali na plemię Dakota” (s. 56), „Równocześnie z poskramianiem Cherokee prowadzono pokojowe pertraktacje z wodzami plemienia Creek” (Rusinowa 1978: 86). Podobnie w książce *Wigwamy, rezerwaty, slumsy* Rusinowej i Ewy Nowickiej, innej zasłużonej indianistki, czytamy: „Na zachód od Creek przebywali Chickasaw” (Nowicka, Rusinowa 1988: 102), „Spotykali się z Shawnee i innymi plemionami” (s. 108), „używali (...) do rozmów z agresywnymi Comanche” (s. 75; mimo że „Komancze” to jedna z najlepiej zadomowionych nazw w polskiej literaturze indianistycznej), „wojownicy Natchez uderzyli” (s. 76). Niespodziewanie jednak odmieniani są w tej książce Huroni i Irokezi, choć nie zawsze – może być tak: „Huron-Wyandot zajmowali osady” (s.72) i tak: „eksterminacja Huronów-Wyandot” (s. 73).

Wersje oryginalne spotyka się w naukowych wydawnictwach encyklopedycznych. W *Encyklopedii historii Stanów Zjednoczonych*, w hasłach „Indianie”, „Indiańskie rezerwaty”, „Indiańskie wojny”, opracowanych przez Rusinową, są między innymi Cayuga, Cherokee, Chippewa, Comanche, Creek, Huron, Natchez, Osage, Oto, Pawnee, Shawnee, Sioux, Yuma czy Zuñi. Indianie Assiniboine otrzymują jednak końcówkę liczby mnogiej z języka angielskiego: „Assiniboines” (Bartnicki, Michałek, Rusinowa, red., 1992: 120 i n.). W innym miejscu Rusinowa (2010: 273) nazywa ten lud jeszcze inaczej: „Assinibois”.

Mariusz Kairski (2005: 35-41) w zestawieniu nazw rodzin językowych i języków Ameryki Północnej stosuje nazwy oryginalne¹³, dzięki czemu lista hasel jest

¹² U Gąsowskiego (1996: 93, 185, 156) są obie formy: „Utowie” i „Ute”.

¹³ Aczkolwiek można się zastanawiać, czy jest zasadne zastępowanie nazw rodzin językowych nazwami ludów, jak w przypadku „Iroquois” (zamiast „Iroquoian”) czy „Algonquin” (zamiast „Algonquian”).

przejrzysta i spójna z nomenklaturą stosowaną w literaturze angielskojęzycznej. Tarzycjusz Buliński (2007: 300-301) proponuje, żeby nazwy grup etnicznych (nie tylko tubylczych grup Ameryki Północnej) spolszczać i odmieniać jedynie w wyjątkowych wypadkach: gdy zakorzeniły się już w polskiej literaturze. W dużej mierze tak właśnie uczyniono w opublikowanym przez wydawnictwo MUZA albumie *Indianie Ameryki Północnej* (1994), będącym przedrukiem opracowania naukowego angielskich, amerykańskich i kanadyjskich naukowców. Większość nazw pozostawiono w oryginale i bez odmiany (np. Cayuga, Kickapoo, Micmac, Osage, Seneca czy Ute), niektóre jednak spolszczono i odmieniono (Algonkini, Czipewejowie, Huroni, Kri i najbardziej zaskakujący Krukowie, co jest błędnym tłumaczeniem nazwy Crow, czyli Wron¹⁴).

Apache i Apalacze, czyli bez strategii

W dominującej części literatury indianistycznej w języku polskim, zarówno naukowej, jak i popularnej, panuje jednak całkowita dowolność, przez co otrzymujemy zdumiewające pomieszanie – nawet w obrębie tej samej publikacji – obu skrajnych strategii: tłumaczenia na polski i odmieniania wszystkich lub prawie wszystkich nazw (realizowanej z mniejszą lub większą konsekwencją w pracach Sudaka, a także Teplickiego) oraz pozostawiania ich w wersji znanej z amerykańskiej literatury naukowej (najbardziej widocznej u Rusinowej, postulowanej też przez Bulińskiego i, jak się zdaje, Kairskiego).

W podręczniku antropologii *Świat człowieka – świat kultury* Nowickiej (1991) mamy np. „Creeków” (s. 383), „Pueblów”¹⁵ (s. 386) oraz grupy „Juma” (s. 388), „Szoszoni” (s. 396), „Naczez” (s. 396) i „Czymsjan” (s. 398). Wiele nazw ulega więc spolszczeniu, ale dlaczego w takim razie „Creekowie” nie stają się Krikami? Tajemnicza grupa „Czymsjan” polskiemu czytelnikowi znana jest jednak lepiej ze wspaniałych *Dróg masek* Claude’a Levi-Straussa jako Tsimshianowie i ludem Tsimshian powinna pozostać.

Trudno rozeznąć się, jakie kryterium tłumaczenia i odmieniania nazw przyjęto w partiach poświęconych Indianom Ameryki Północnej w polskim tłumaczeniu słynnej *Europy i ludów bez historii* Erica Wolfa (2009). Na przykład we frazie: „stosunki Mohawków ze wschodu z Seneka na zachodzie bywały często napięte” (Wolf 2009: 193) mamy nieodmienionych, ale spolszczonych „Seneka” i Mohawków w dopełniaczu. Podobnie: „Do powstania przyłączyli się Szaunisi, Odżibuejowie, Huroni, Miami, Potawatomi i Seneka” (s. 201). Dlaczego „Seneka” uparcie nie dają się odmienić, skoro o odmianę aż by się prosiło, zwłaszcza

¹⁴ Ten sam błąd popełnia S. Bobowski (2010).

¹⁵ Mimo że według słownika ortograficznego nazwy tych ludów nie wolno odmieniać (*Wielki słownik ortograficzny PWN* 2008: 669).

obok wygodnie deklinowanych Szaunisów, Mohawków czy Huronów? A jeżeli z jakichś względów, zdaniem tłumacza, „autentyczniej” brzmi wersja bez odmiany, dlaczego odmienia nazwy innych ludów oraz dlaczego nie stosuje nazwy znanej z literatury amerykańskiej, czyli „Seneca”? Jest też: „dla Paunisów, Arikara, Hidatsa i Mandanów” (s. 203), mimo że „Arikarów” i „Hidatsów” wcale by nie raziło. Zdanie: „Dakotowie (...) odcięli Kiowa od Arikara” (s. 204) brzmi absurdalnie. Cóż byłoby złego w wersji „Dakoci odcięli Indian Kiowa od Arikarów”? Można odnieść wrażenie, że tłumacz odmienia tylko te nazwy, które kończą się spółgłoską, być może, żeby uniknąć nietrafnego spolszczenia. Tej zasadzie przeczą jednak odważnie odmienieni „Haidowie” (s. 212 i n.), którzy z kolei u innych autorów pozostają w nieodmienionej formie „Haida” (por. Nowicka, Rusinowa 1988: 47, 48, 93; Hyjek 2004: 116; Erdoes, Ortiz, red., 2012: 212).

Przykładów niekonsekwencji w odmienianiu nazw grup tubylczych można przytoczyć mnóstwo z niemal każdej książki o Indianach wydanej w Polsce w ostatnich dwóch dekadach. Sięgnijmy znów po *Encyklopedię...* Michalika: „Ute byli blisko spokrewnieni z Szoszonami i Bannok” (Michalik 2009: 273), „byli najbardziej zbliżeni do plemion Lisów, Sauków i Kickapoo” (s. 259), „utrzymywali przyjazne kontakty z Hidatsa, Mandan i Arikara” (s. 99). Dlaczego „Szoszonami”, ale nie „Bannokami” (zakończonymi na spółgłoskę)? Beład nazewnictwy jest też w cytowanej już pracy Rusinowej, gdzie jednym tchem wymienia się „plemiona Seneca, Cayugas, Mingoes, Wiandot, Onondages, Ottawas, Chippawas, Shawannas i Delawareów” (Rusinowa 1978: 89), a dwie strony dalej: „pustoszyły wioski należące do Seneca i Cayugas” (s. 91). Trochę zgodnie z pisownią w oryginalnych źródłach, trochę po polsku, niektórym nazwom dodano „s”, by utworzyć liczbę mnogą w języku angielskim, innym nie. W ostatniej pracy o wojnach indiańskich trudno rozstrzygnąć, czy autorka (redaktor?) usiłowała podać oryginalne nazwy ludów indiańskich i popełniła przy tym wiele pomyłek, czy usiłowała je na swój sposób spolszczyć, czy też nikomu nic się nie chciało i po prostu tak wyszło: są tu „Shoshoni” (powinno być albo Shoshone, albo po polsku Szoszoni), Spokan (zamiast Spokane), Coeur d’Alens (zamiast Coeur d’Alene), „Comanche” i „Komańcze” [sic!], prawidłowi „Nez Percé” i aż cztery błędne wersje ich nazwy: „Nez-Perce”, „Nez-Perce”, „Nez Perces”, „Nez Percés” (Rusinowa 2010: spis treści, 175-178, 189, 192, 215, 232 oraz mapy na wewnętrznych stronach okładki). Autorka ta potrafi podać kuriozalne spolszczenie mało znanej grupy Apalachee – „Apalacze” (Rusinowa 2000: 155) i jednocześnie pisać o Apaczach: „Apache” (w każdej książce, w której wspomina o tym ludzie).

Kajugowie mogą występować w tej samej książce (Borowska i in., red., 1995) jako „Cayuga” (s. 9), „Kajuga” (s. 26) i „Kayuga” (w Indeksie na s. 206). Inny lud irokeski, w literaturze fachowej znany jako Onondaga, w *Pograniczach* otrzymuje pisownię „Onandaga” (Hine, Faragher 2011: 250)¹⁶. Mapa ludów indiańskich

¹⁶ Wersja „Onondaga” występuje w oryginale *Frontiers...* (2008: 18), jak i wcześniejszej pracy

w *Leksykonie* Sudaka (1995: 11) obok nazw oryginalnych (Pequot, Cayuga, Chiricahua, Cayuse, Yakima) zawiera nazwy spolszczone (np. Kutenajowie, Katawba) grup jeszcze mniej znanych polskiej literaturze niż Pekoci czy Kajugowie.

Aleksandra Ziółkowska-Boehm (2007: 71) w zbiorze anegdot i pogadank o Indianach stosuje dopełniacz „Chippewa i Assiniboinów”, chociaż „Czipewejowie” to akurat wersja nieobca polskiej literaturze i dobrze brzmiąca również w odmianie, szczególnie obok odmienionych „Assiniboinów”.

Cztery zasady

Najwyższy czas przedstawić propozycję zasad, które pozwoliłyby piszącym o Indianach przyjęc koherentną strategię nazywania grup indiańskich Ameryki Północnej: 1. Musi być jasne, o jaki lud chodzi; 2. Nazwa nie może brzmieć sztucznie czy śmiesznie. To moim zdaniem powinny być dwie podstawowe zasady, ważniejsze od kwestii, czy nazwa ma być „oryginalna”¹⁷ czy spolszczona. Z tych dwóch zasad można wywieść trzecią: 3. Spolszczać, ale tylko wtedy, jeśli będziemy pewni, że nie utrudnimy identyfikacji ludu, oraz że nowo utworzona nazwa będzie dobrze brzmiała w języku polskim. I dodajmy jeszcze czwartą, oczywistą: 4. Stosować nazwy polskie, jeśli już się przyjęły w literaturze i/lub zostały wpisane do *Słownika ortograficznego PWN*, czyli uzyskały oficjalną sankcję ekspertów od języka polskiego (później wszelako będzie o wyjątkach od tej klauzuli).

Innymi słowy, jestem przeciwny Czymysjanom i Jutom, ale akceptuję Kajugów i Szaunisów¹⁸. Określenia „Indianie Powhatan” czy „lud Arapaho” są równie dobre, jak „Powhatanie”¹⁹ i „Arapahowie” – żadne z nich nie utrudnia identyfikacji ludu i każde brzmi dobrze w języku polskim. Starajmy się nie tworzyć na siłę nowych spolszczeń, ale akceptujmy te, które już się utrwaliły lub mają mocne szanse się utrwalić – o ile, oczywiście, miejscem, w którym się utrwaliły, jest literatura poważna (powiedzmy, choć z rezerwą, taka, którą można przypisać do którejś z pierwszych dwóch grup wymienionych na początku tego artykułu) – oraz te, które w zapisie i (jeśli to tylko możliwe) w wymowie nie będą wyraźnie odbiegały od nazw stosowanych w fachowej literaturze angielskojęzycznej.

obu autorów *The American West* (Hine, Faragher 2000: 44), których *Frontiers...* są skrótem; podobnie w rozprawie Wolfa o Europie i kolonializmie (Wolf 2009: 190).

¹⁷ Mam na myśli formę przyjętą w amerykańskiej literaturze specjalistycznej, a nie nazwę własną grupy w jej języku – większość z nich jest zbyt mało znana.

¹⁸ Taką wersję popularyzowało zasłużone pismo „Tawacin” (zob. np. Calloway 2000; Hlebowicz 2000).

¹⁹ Tak jak amerykańscy autorzy stosują „Powhatans” od imienia wodza Powhatana. Ważny jest również kontekst, w jakim nazwa miałaby się ukazać: „Indianie Powhatan” mogą być wymienieni np. w encyklopedii. Trudno jednak wyobrazić sobie monografię tego ludu w języku polskim, w której nie pojawiałaby się forma „Powhatanie”.

Postaramy się przyswoić polskiej literaturze ludy indiańskie (skoro są Francuzi czy Holendrzy, to dlaczego nie mogą być Czirokezi czy Pekoci?), ale nie róbmy tego na siłę: nie tworzymy Minomajniów, Wielkich Brzuchów czy Tawehaszów. Najważniejsze jest dobro czytelnika: nie może odnosić wrażenia, że czyta bajki, ale też tekst nie może mu się jawić jako matematyczny algorytm.

A więc większość nazw grup tubylczych winna pozostać „nietknięta” (to grupy znane tylko garstce specjalistów albo niedające się zgrabnie przełożyć i odmienić na polski, jak Bella Coola, Iowa, Ute, Oto i setki innych). Punktem wyjścia dla każdego piszącego o Indianach po polsku powinna być wydawana przez Smithsonian Institution encyklopedia *Handbook of North American Indians*, której do tej pory ukazało się piętnaście tomów. Jeśli ktoś chciałby użyć innej „oryginalnej” nazwy niż występująca w tym monumentalnym wydawnictwie, powinien to merytorycznie uzasadnić.

Najbardziej znane polskiej literaturze ludy oczywiście powinny zachować swe spolszczone nazwy. Ta stosunkowo nieliczna grupa obejmuje między innymi Apaczów, Czipewejów (i Odżibuejów), Czirokezów, Delawarów (Lenapów), Irokezów, Komanczów, Mohikanów, Paunisów, Seminoli czy Siuksów.

Zasady te mają przede wszystkim na celu pozwolić na zmierzenie się z nazwami trzeciego rodzaju, rodzącymi najwięcej problemów. Najczęściej to nazwy ludów mniej znanych niż Apacze, ale pojawiające się mniej lub bardziej regularnie w polskiej literaturze (np. Cayuga/Kajugowie; Kickapoo/Kikapu lub Kikapowie; Osage/Osedźowie; Paiute/Pajuci; Shawnee/Szaunisi; Wyandot/Wyandoci). Zdaję sobie sprawę, że nie podałem metody rozwiewającej wszelkie wątpliwości. Autorzy i tłumacze mogą różnie odczuwać sztuczność czy śmieszność nazw oraz różnie wytyczać granice ich zadomowienia w literaturze polskiej²⁰. Można się spierać, czy nazwa „Szaunisi” zakorzeniła się wystarczająco albo czy dobrze brzmią „Kikapu” (moim zdaniem tak) lub „Jutowie” (moim zdaniem nie). Nie wierzę jednak, że dałoby się utworzyć reguły bardziej ścisłe, które bezbłędnie przepuszczałyby „jedynie słuszne” wersje nazw grup tubylczych. Propozycja Bułińskiego, żeby zostawiać tylko znane spolszczone nazwy oznaczałaby, że akceptujemy na przykład Mohikanów, ale nie Monakanów. Wyobraźmy sobie jednak występujące w jednym zdaniu nazwy: odmiennych „Mohikanów” i nieodmiennych „Monacan”, nie mówiąc już o tym, że rdzeń „Monakanów” (Monacan) jest bliższy oryginałowi niż rdzeń „Mohikanów” (Mahican). Ponadto koncepcja ta również nie rozstrzyga, kto miałby decydować, które nazwy są w polszczyźnie wystarczająco zakorzenione, a które nie. Ogromną rolę musi odgrywać doświad-

²⁰ Na przykład redaktor polskiego przekładu *Mitów i legend* R. Erdoesa i A. Ortiza (2012), Radosław Palonka, zdecydował się na spolszczoną wersję „Kaddo”, ale pozostawił „Modoc” i „Micmac”. Moje pierwsze odczucie kazałoby postąpić odwrotnie: pozostawić „Caddo”, żeby nie zmieniać rdzenia oryginalnej nazwy, a w pozostałych nazwach ewentualnie literę „c” zamienić na „k”, co byłoby mniej drastyczną ingerencją w nazwę stosowaną w literaturze amerykańskiej. Poza tym „Modokowie” i „Mikmakowie” znani są już polskiej literaturze (np. Dickason 2004; Brown 1981).

czenie i wycucie autora bądź tłumacza, dlatego idealnym rozwiązaniem byłoby – jakkolwiek banalnie to brzmi – gdyby książki o Indianach pisali i tłumaczyli, a z pewnością redagowali, ci którzy się nimi zajmują zawodowo. Z postulatem Bulińskiego wiąże się jeszcze jeden problem: autorzy amerykańscy coraz częściej traktują ludy indiańskie tak samo jak wszelkie grupy etniczne czy narodowościowe, poprzedzając ich nazwy przedimkiem określonym „the” i dodając „s” na końcu (a zatem nie „Cheyenne” i „Pawnee”, lecz „the Cheyennes” i „the Pawnees”). Dlaczego więc polski autor miałby upierać się przy nieodmiennej oryginalnej formie liczby pojedynczej z języka angielskiego, skoro rezygnują z niej autorzy angielskojęzyczni?

Język dynamicznie się rozwija, każda nowa książka o Indianach przynosi nowe propozycje nazewnicze, poloniści postulują spolszczanie – w miarę możliwości – wszelkich nazw własnych (zob. *Wielki słownik ortograficzny PWN* 2008: 93 [234]), zaś rolą zawodowych indianistów jest kontrolowanie tych procesów, bez upartego kroczenia pod prąd, ale i bez poddawania mu się bez walki. Poza zaproponowanymi przeze mnie zasadami, wskazane więc byłyby dodatkowe zabezpieczenia: umieszczanie w każdej pracy naukowej czy popularnonaukowej o tematyce indiańskiej indeksu, w którym obok nazwy stosowanej w tekście podana byłaby nazwa oryginalna (wstępem do takiej listy jest zamieszczony w niedawno wydanej książce o dyplomacji indiańskiej krótki Indeks nazw grup tubylczych – Hlebowicz 2011c: 236-237). Uzupełniającym rozwiązaniem byłoby podawanie za pierwszym razem, gdy w tekście wymieniona jest nazwa grupy, wersji spolszczonej (o ile w ogóle będzie spolszczona), a za nią w nawiasie nazwy oryginalnej. Niezłym wprowadzeniem, jeśli chodzi o sposoby tłumaczenia nazw tubylczych, może być lektura publikacji wydawnictwa TIPI z ostatnich lat (choć i tu trzeba zachować krytyczną ostrożność): książek tłumaczonych i pisanych przez polskich specjalistów oraz ostatnich roczników kwartalnika „Tawacin”. Wreszcie, uważam, że konieczne jest utworzenie strony internetowej, stale sprawdzanej i powiększanej, w której budowano by listę dopuszczalnych w języku polskim nazw ludów tubylczych Ameryki Północnej w oparciu o podane wyżej reguły – albo lepsze, jeśli takie zostaną zaproponowane. Postulatem zaś najpilniejszym jest, aby redaktorzy, autorzy czy tłumacze jasno podawali zasady tworzenia odpowiedników nazw grup tubylczych w języku polskim. Tylko nieliczne z omawianych tu książek takie wyjaśnienie zawierają (Davis 2012: 284-285; Hlebowicz 2011a: 32-33, 2011b: 22-24; Palonka, Świerżowska 2012: 15-16; Sudak 1995: 5; Michalik 2009: 5).

Konkretne przypadki – propozycje rozstrzygnąć

Spróbujmy teraz zastosować moje propozycje w konkretnych przypadkach nazw grup indiańskich, które sprawiają największe trudności polskim autorom i tłumaczom.

1. Wróćmy do wspomnianych wcześniej grup należących do rodziny językowej siouan z regionu rzeki Platte. Zestawmy przytoczone tu różne wersje ich nazw: a) Osage / Osagowie/ Osedźowie; b) Missouri (czasem odmieniani, czasem nie) / Myzurowie; c) Oto / Otowie, d) Iowa / Ioway²¹/ Ajowowie; e) Ponka / Ponkasowie; f) Kansa / Kansowie; g) Omaha / Omahowie.

Najpierw usuwamy te nazwy, które utrudniają rozpoznanie, o jakim ludzie mowa: „Myzurowie” prędzej odeślą czytelnika do Mazurów niż do ludu Missourii/Missouria; „Ajowowie” – zamiana rdzenia z oryginalnej nazwy „Iowa” skutecznie maskuje tożsamość tej grupy. Po drugie, usuwamy to, co brzmi dziwnie – dla przejrzystości podaję w mianowniku: „Osagowie”, „Otowie”, ponownie „Myzurowie” i „Ajowowie”²², Ponkasowie (prócz tego, że brzmi dziwnie, to nazwa podstawowa otrzymuje nieuzasadnioną końcówkę „sowie”). Końcówka „owie” z reguły nie brzmi wdzięcznie i można by się spierać, czy akceptować wersję „Kansowie”, ale już „Omahowie” wyglądają zupełnie dobrze, a na pewno każda z nich jest lepsza niż „Osagowie” czy „Otowie”²³. Wolałbym chyba zwrot „Indianie Omaha”²⁴, ale czasem aż prosi się o odmianę. W *Encyklopedii...* Michalika jest na przykład mowa o: „wojnach o tereny łowieckie z Omaha, Paunisami i Dakota” (Michalik 2009: 183). Brak odmiany wszystkich nazw, a zwłaszcza „Dakota”, jest niezrozumiałe²⁵. Powinno więc być albo „z Omahami, Paunisami i Dakotami”, albo, jeśli chcemy uniknąć odmiany: „z Indianami / grupami / ludami Omaha, Pawnee i Dakota”.

Jak łatwo zauważyć, z poprzednich przykładów wariantów nazw siedmiu ludów tylko dwie spolszczone nazwy wyszły bez szwanku: Omahowie oraz Osedźowie. Dlaczego Osedźowie? Bo brzmi dobrze, nieźle oddaje również brzmienie znanego z literatury amerykańskiej „Osage”, i chyba już się przyjęło (zob. np. Posern-Zielińska 1972: 90-92; Sudak 2008), a do tego jest w słowniku ortograficznym (*Wielki słownik ortograficzny PWN* 2008: 535). Wersją równie dobrą jak „Indianie Ponka” są „Ponkowie”, przyswojeni literaturze polskiej przez *Winnetou* Karola Maya.

²¹ Aczkolwiek wersja ta jest spotykana w literaturze przedmiotu i bliższa oryginalnej wymowie niż „Iowa”, ze względów praktycznych powinniśmy chyba z niej zrezygnować – „Iowa” spotyka się znacznie częściej, także we wzorcowej serii *Handbook of North American Indians*.

²² Mamy tu do czynienia z nieudaną próbą transkrypcji fonetycznej nazwy oryginalnej: zapewne zdaniem autora „Iowa” należałoby wymawiać „aiola”, bo przecież nie „aiowa”, ale w takim razie polski rzeczownik w liczbie mnogiej powinien chyba otrzymać formę „Ajołowie”. Oryginalna wymowa to jednak nie „aiola”, lecz „ajolej” („Ioway” – Wright 1986: 158), czyli spolszczona wersja musiałaby chyba brzmieć „Ajołojowie” albo, gdyby zachować wzorem autora „w” zamiast „l”: Ajowejowie. Oczywiście, każdą z tych wersji należałoby uznać za absurdalną.

²³ „Omahowie” mają zresztą precedens w literaturze polskiej (Tomicki 1992: 83 i n.).

²⁴ Nie dlatego że słownik ortograficzny zabrania odmieniać „Omaha” – podejrzewam, że autorzy słownika nie mieli na myśli ludu indiańskiego, lecz miasto (*Wielki słownik ortograficzny PWN* 2008: 527).

²⁵ „Dakotowie” to dopuszczalna odmiana według słownika (*Wielki słownik ortograficzny PWN* 2008: 123). Moim zdaniem równie dobrze, a nawet lepiej, brzmieliby „Dakoci”.

2. Algonkini i ludy algonkiańskie.

W wydawanej w Polsce literaturze niemal bez wyjątku mianem „Algonkinów” określa się zarówno lud Algonquin znad rzeki Ottawa w kanadyjskiej prowincji Quebec, jak i wszystkie ludy mówiące którymś z języków należących do rodziny algonquian. Ludy mówiące językami algonquian żyły rozproszone po całej Ameryce Północnej: we Wschodnich Lasach, nad Wielkimi Jeziorami, na Środkowym Zachodzie, na Wielkich Równinach i w centralnej Kanadzie. Była to najliczniejsza rodzina językowa w Ameryce Północnej.

W Indeksie w *Pograniczach* (Hine, Faragher 2011) są „Algonkinowie, plemię indiańskie”. Na s. 29, gdy mowa o próbie założenia przez Anglików osady w Karolinie Północnej w 1585 roku, pojawia się „miejscowe plemię Algonkinów” (w oryginale „local Algonquian Indians”). Są jeszcze „Algonkinowie z Nowej Anglii” (s. 35) oraz „język Algonkinów” (s. 47). W każdym z tych miejsc (i innych) w oryginalnej pracy mowa jest o „Algonquians” – rzeczownik utworzony od określenia rodziny językowej „Algonquian”. Hine i Faragher nie piszą więc, jak błędnie podano w Indeksie polskiego wydania *Pogranicz*, o „plemieniu indiańskim”, lecz o różnych grupach mówiących językami należącymi do rodziny językowej algonquian.

Jak sobie radzi z tym problemem tłumacz drugiej z omawianych tu ważnych książek Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego? W tłumaczeniu książki Wolfa mowa jest na przykład o Odżibuejach – „rodach patrylinearnych mówiących językiem algonkiańskim” (Wolf 2009: 20). Abenacy Wschodni to Indianie „mówiący językiem z grupy algonkiańskiej” (s.187). Zaś przodkowie Odżibuejów w pierwszej połowie XVII wieku to: „grupy użytkowników języków algonkiańskich” (s.196). I wreszcie, w komentarzu do strategii Irokezów wchłaniania innych grup: „Dwie trzecie ludu Oneida w 1669 roku stanowili Algonkini i Huroni” (s. 192). Osobliwi „użytkownicy języków algonkiańskich”, pojawiający się jeszcze na s. 189, to po prostu ludy mówiące którymś z języków algonquian, zaś „Algonkini”, którzy weszli w skład Oneidów, to Algonquin, lud znad rzeki Ottawa.

W pracy *Detroit 1763* Aleksandra Sudaka są na przykład „Algonkinowie z Nowej Anglii” (Sudak 2006b: 15) czy „Algonkinowie znad Wielkich Jezior” (s. 14) – autor jest oczywiście świadomy, że pisze o różnych grupach mówiących językami algonquian, a nie o ludzie Algonkinów (Algonquin), ale jak w takim razie nazwałby Algonkinów znad rzeki Ottawa? W języku angielskim „Algonkinowie z Nowej Anglii” to New England Algonquians, a Algonkinowie znad rzeki Ottawa to Algonquins – dla czytelnika angielskiego brak „a” w nazwie ludu jest jednoznaczną informacją, o kim mowa: o grupie etnicznej, a nie o „użytkownikach języków”. Sudak, ani zresztą prawie nikt inny, nie próbuje oddać tej różnicy w języku polskim²⁶.

²⁶ *Wielki słownik angielsko-polski...* (2008: 29) utrwała błędne utożsamienie nazw ludu i języka, podając po prostu jako hasło główne „Algonqui(a)n”, czyli łącząc dwie różne nazwy „Algonquin” i „Algonquian”.

U Rusinowej czytamy: „Irokezi walczyli z Algonquins, Nipissing i Ottawa” oraz „Algonquins z centralnych i wschodnich lasów mówili dialektami Cree²⁷ – byli to Montagnais, Naskapi, Wschodni Cree” (Rusinowa 2003: 65). „Algonquins” – rzeczownik w liczbie mnogiej utworzonej według zasad gramatyki angielskiej, wpleciony w polskie zdanie – brzmi fatalnie. Poza tym w pierwszym zdaniu oznacza lud Algonkinów (Algonquin), tak jak Nipissingowie i Ottawowie należący do rodziny językowej algonquian, a w drugim różne ludy mówiące językami algonquian – obydwie zdania pochodzą z dwóch kolejnych akapitów! Skąd czytelnik-nawicjusz może wiedzieć, że ta sama nazwa oznacza dwie różne rzeczy²⁸?

W artykułach polonisty Sławomira Bobowskiego padają sformułowania: „grupa językowa Algonkinów”, Irokezi zamieszkiwali „tereny przylegające do Algonkinów” (Bobowski 2012: 8-9), „Moore opisuje Algonkinów jako ludzi wysokich, długonogich” czy też: „Laforgue demonstuje Algonkinom fenomen pisma” (Bobowski 2009: 7-8). Sęk w tym, że w pierwszym cytowanym artykule mowa o rodzinie językowej, w drugim o ludzie. Znowu brak precyzyjnego rozgraniczenia i jedna nazwa dotyczy dwóch różnych podmiotów.

Hasło o Algonkinach w Indeksie do *Historii Kanady* Jana Grabowskiego brzmi: „Algonkini, plemię ind.” (Grabowski 2001: 313). Na s. 21 czytamy: „Kanadyjscy Algonkinowie zamieszkiwali ogromne obszary od Atlantyku aż po Góry Skaliste” – oczywiście nie może chodzić o „plemię” Algonkinów (Algonquin) nad rzeki Ottawa w kanadyjskiej prowincji Quebec. W innym miejscu to samo określenie dotyczy jednak tego konkretnego ludu: „Polujący w pobliżu Algonkinowie i Montagnais” (s. 36). Na mapie z rozmieszczeniem ludów indiańskich w Kanadzie „Algonkini” zaznaczeni są w południowej części prowincji Quebec (s. 19). Zaś w zdaniu na s. 88, „Chrześcijańscy Irokezi i Algonkini, mieszkający w jezuickich misjach w dolinie Rzeki Świętego Wawrzyńca, przyłączali się do wypraw przeciw Nowej Anglii”, słowo „Algonkini” może oznaczać zarówno lud Algonkinów, jak kilka różnych grup mówiących językami algonquian, na przykład także Indian Nipissing i Montagnais, którzy również przechodzili konwersję na chrześcijań-

²⁷ Oczywiście, jeśli mowa o języku, zgodnie z zasadami polskiej ortografii powinno być „cree”.

²⁸ W kolejnym akapicie autorka pisze: „Chipewyan (Montagnais, Northern [tu oczywiście literówka, powinno być „Northern” – B.H.]) mówili dialektem athapaskan”. Po pierwsze, „Chipewyan” to osobliwa pisownia, zważywszy, że w literaturze przedmiotu znani są jako Chipewyan, po drugie czytelnik otrzymuje błędną informację, że Montagnais są członkami językowej rodziny atapaskańskiej, chociaż w poprzednim akapicie byli „Algonquins mówiącymi dialektem Cree”. Prawda jest taka, że należący do atapaskańskiej językowej Chipewyan nie mają nic wspólnego z algonkińskimi Montagnais z Quebecu i Labradoru: po prostu różne grupy zamieszkujące góryste tereny nazywano czasem Montagnais czy Montagnard (z fr. „ludzie gór”). Tak samo „northern”, czyli „północnymi” określano wiele różnych grup i podanie tego określenia akurat przy ludzie Chipewyan niczego nie wnosi. W innym miejscu autorka popełnia podobny błąd, dezinformując czytelnika, że Flatheads to inaczej Indianie Chinook (Rusinowa 2010: 177). W istocie ci pierwsi należą do rodziny językowej salish, a drudzy do chinook. Flatheads, czyli „Płaskogłowymi” nazywali Indian Chinook i innych z Północno-Zachodniego Wybrzeża biali kolonizatorzy z powodu zwyczaju spłaszczania dzieciom głów przytwierdzanymi do nich deskami, ale oczywiście ten przydomek nie czyni ich tożsamymi z bardziej znanymi Indianami Flathead z Montany.

stwo w misjach jezuickich. Dlaczego czytelnik ma się domyślać znaczenia nazw, skoro sam autor nie zadbał o ich precyzyjne zdefiniowanie? W takim razie chyba lepiej sięgnąć po angielsko- lub francuskojęzyczną literaturę.

W książce Marka Hyjka, we wstępnym omówieniu obszarów kulturowych i ludów tubylczych Ameryki Północnej mowa jest o „plemionach algonkińskich” (czytelnik nie ma wątpliwości, że chodzi o rodzinę językową) i wśród nich wymienieni są Algonkinowie (Hyjek 2002: 12). Zapowiada się dobrze: autor różni lud i rodzinę językową. Jednak potem jest gorzej – na s. 100 czytamy: „Imiona porządkowe były także używane u większości Algonkinów”. Ponieważ wcześniej „Algonkinowie” wystąpili jako lud indiański, czytelnik ma prawo spodziewać się, że teraz też tak będzie, trudno jednak przypuszczać, że autor ma na myśli zwyczaj panujący u większości członków ludu Algonkinów, a nie u większości ludów mówiących językami algonquian. Na s. 196 mowa o „Huronach i Algonkinach, którzy odwiedzili szpital w Quebecu” w 1639 roku – tym razem chodzi zapewne o konkretny lud Algonkinów.

W encyklopedii plemion indiańskich Leszek Michalik Algonkinami nazywa zarówno ludy mówiące językami algonquian, jak i lud znad rzeki Ottawa, w drugim przypadku dodaje tylko „właściwi Algonkini” (Michalik 2009: 52). Nie jest to do końca satysfakcjonujące, ale razem w wyjaśnieniu, że Algonkini to „wyodrębniony wg kryterium językowego zespół ok. 100 plemion”, a nazwa pochodzi od „niewielkiego plemienia w kanadyjskiej prowincji Quebec” (s. 51), jest to i tak lepsze rozwiązanie niż w większości publikacji w języku polskim. Okazuje się jednak, że „Algonkini” Michalika to co innego niż „Algonkinowie” Sudaka.

Przykłady z innych prac, w których nie jest jasne, czego dotyczy nazwa „Algonkinowie”, można by przytaczać w nieskończoność. Potwierdzają one, że autorzy i tłumacze albo nie zadają sobie w ogóle trudu rozróżniania między ludem Algonkinów (Algonquin) a Algonquians jako ludami mówiącymi którymś z języków należących do rodziny algonquian, albo czynią te rozróżnienia nieporadnie, jak tłumacz Wolfa, co gorsza nie wyjaśniając czytelnikowi, na czym polega strategia translatorska. W rezultacie nieprzygotowany czytelnik może odnieść wrażenie, że Algonkinowie to jeden wielki lud, żyjący między innymi w Karolinie Północnej, Quebecu i na Wielkich Równinach, i oczywiście mówiący „językiem algonkińskim”.

Ponieważ stosowanie tej samej nazwy – Algonkini (tudzież Algonkinowie) – do określania dwóch różnych podmiotów (grupy etnicznej znad rzeki Ottawa oraz wszystkich grup należących do rodziny językowej algonquian) jest niedopuszczalne, to dla wszystkich ludów mówiących językami algonquian trzeba znaleźć inne określenie²⁹. Proponuję wprowadzenie przymiotnika „algonkiański”

²⁹ „Algonkini” to oczywiście najlepsze spolszczenie nazwy grupy Algonquin znad rzeki Ottawa w Kanadzie i powinno odnosić się tylko do niej (a więc konsekwentnie przymiotnik „algonkiański” byłby zarezerwowany tylko dla tej grupy).

jako odpowiednik „Algonquian”. „Algonquians” byliby więc „grupami/ludami mówiącymi językami algonkiańskimi”³⁰, a nie „Algonkinami”. Tak więc ludami algonkiańskimi byliby na przykład Szaunisi, Szejenowie, Mikmakowie czy Algonkinowie (czyli, powtórzmy, lud znad rzeki Ottawa). Mówią oni, odpowiednio, językami shawnee (szauniskim), cheyenne (szejeńskim), micmac (mikmackim) i algonquin (algonkiańskim)³¹.

3. Na tej samej zasadzie należałoby rozważyć wprowadzenie przymiotnika „irokeński” – kalki od „Iroquoian” – na określenie wszystkich ludów mówiących językami należącymi do rodziny iroquoian. Przymiotnik „irokeski” pozostałby wyłącznie desygnatem polityczno-etnicznym Irokezów właściwych (Iroquois) ze stanu Nowy Jork, czyli tak zwanych Pięciu, a potem Sześciu Narodów (Mohawk, Oneida, Onondaga, Kajuga, Seneca i Tuskarora). A zatem Huroni, Erie czy Cziorokezi mówiliby językami „irokeńskimi” i byliby ludami „irokeńskimi”³², a nie „irokeskimi”, jak do tej pory w polskiej literaturze (zaś Senekowie czy Mohawkowie byliby ludami irokeskimi mówiącymi językami irokeńskimi).

4. Cheyenne – Czejenowie – Szejeni.

Wbrew wersji słownikowej: „Czejenowie” (*Wielki słownik ortograficzny PWN* 2008: 116), proponuję w ślad za pismem „Tawacin” (np. Sprenger 2009) używać wersji „Szejeni”, ewentualnie „Szejenowie”, ponieważ lepiej oddaje brzmienie francuskiego „Cheyenne” i wymowy obowiązującej w Stanach Zjednoczonych, a także bliższe są słowu „Šahíyela” z języka Siuksów, z którego nazwa się wywodzi³³. Oczywiście, nie ma powodu trzymać się wersji „Cheyenne” (Nowicka, Rusinowa 1988), ponieważ spolszczona nazwa brzmi dobrze.

5. Komanczowski czy komancki?

Wielki słownik ortograficzny PWN (2008: 324) dopuszcza nazwy „Komancze” i „Komanczowie”, ale nie wypowiada się w kwestii przymiotnika. Ponieważ „Komancze” występuje w literaturze znacznie częściej niż „Komanczowie”, wydaje się, że należałoby stosować odpowiednio przymiotnik „komancki”, a nie

³⁰ To propozycja idąca o krok dalej od rozwiązania, które przyjąłem przy tłumaczeniu słynnej książki N.Z. Davis *Women on the Margins*, gdzie „Algonquians” oddawałem jako „grupy/ludy mówiące językami algonkiańskimi” (a nie algonkiańskimi). (Zob. Davis 2012: 285, a także Erdoes, Ortiz, red., 2012: 19, 26).

³¹ U Gąssowskiego (1996: 156 oraz mapy: 21, 126) pojawiła się „algonkiańska” rodzina językowa, ale jak się wydaje, nikt nie podjął tej propozycji, być może z powodu licznych błędów rzeczowych w jego książce (na ich temat zob. Kilanowski 1998).

³² Wprowadzenie określeń „algonkiański” i „irokeński”, bardzo ułatwiających – jak sądzę – życie polskim indianistom, wydaje się dopuszczalne z punktu widzenia zasad słowotwórstwa: podstawą tworzenia dalszych określeń są tu nieulegające zmianom tematy „algonk” i „iroke”.

³³ Zob. strona internetowa *New Lakota Dictionary Online*. Zob. też *Od wydawcy* w leksykonie Indian Sudaka, gdzie również „Szejenowie” uznani zostali za wersję poprawniejszą, mimo to autor zdecydował się stosować wersję częściej spotykaną w polszczyźnie, czyli „Czejenów” (Sudak 1995: 5).

„komanczowski”, i właśnie „komancki” zastosowałem w tłumaczeniu najnowszej monografii tego ludu (Gwynne 2015). Podobnie „apacki” od „Apaczów” (jak jest np. w: Worcester 2002).

6. Flathead, Two Kettle, Sans Arc, Small Robes – tego typu nazw nie należy tłumaczyć, a więc nie tworzyć Płaskogłowych (Sudak 1995: 46; Utley 1998: 30), Dwóch Kotłów / Dwóch Wrzątków, Bez Łuków czy Małych Płaszczy (Utley 1998: 16, 100, 210; Sudak 2006a: 8-9; Swoboda 1998: 12). Spolszczone nazwy kompletnie nic nie mówią polskiemu czytelnikowi i uniemożliwiają natychmiastowe rozpoznanie, o jaką grupę chodzi. Można je ewentualnie umieścić obok nazw używanych w literaturze amerykańskiej. Czy tak samo postąpić z bardziej znanymi ludami: Nez Percé (Przekłute Nosy), Crow (Wrony) czy Blackfoot (Czarne Stopy)? Spolszczone wersje nazw tych ludów, zwłaszcza dwóch ostatnich, utrwaliły się na tyle w polskiej literaturze, że chyba można przy nich pozostać.

7. Wspomniani już Kiowa otrzymują czasem formę pluralną (Wikipedia: hasło „Kiowa”; Posern-Zielińska 1972: 90-92; Sudak 1995: 128-129; Wojtczak 2007: 48). Według słownika ortograficznego „Kiowa” odmieniać nie wolno (*Wielki słownik ortograficzny PWN* 2008: 312), aczkolwiek częste występowanie „Kiwów” u różnych autorów sugeruje „naturalny odruch językowy” i być może pora, żeby to uwzględnić.

Ostatnie dwa przykłady, omówione poniżej, dotyczą poważnych błędów rzeczowych, a nie rozstrzygnięć ściśle translatorskich. Niestety, pochodzą z pozycji, które należałoby zaliczyć do grupy pierwszej, a więc literatury naukowej.

8. Kri i Krikowie.

W Indeksie *Historii Kanady* Grabowskiego (2001) pojawiają się „Kirkowie” – takiego ludu jednak nie ma, w każdym razie w Ameryce Północnej. Zapewne to literówka, powinno być „Krikowie”. Problem w tym, że Krikowie (Creek) nie wspólnego z Kanadą nie mają: wywodzą się z Południowego-Wschodu Ameryki Północnej, a dziś mieszkają w Oklahomie, ich język należy do rodziny muskogiee. Hasło musi więc odnosić się do Indian Kri (Cree), ludu algonki(a)ńskiego z Kanady. Jedyne, co łączy te ludy, to podobna pisownia ich nazw. Okazuje się, że jednak i tu można zmylić czytelnika. Faktycznie, większość odniesień do „Kirków” dotyczy ludu Kri (autor wybrał spolszczoną pisownię, słusznie jej nie odmieniając), jednak na s. 196 mowa o przesiedleniach ludów z Południowego-Wschodu w latach 1828-1830 i tu Krikowie wymienieni są jednym tchem obok Czirokezów, Seminolów, Czoktawów i Czikasawów, a więc ludów z tego regionu. Przy czym autor, co prawidłowe, nazwę tę odmienia. Mamy więc zapewne do czynienia z poważnym błędem redakcji, która układając Indeks, z dwóch ludów zrobiła jeden.

9. Czipewejowie i Chipewyan.

Znani z polskiej literatury Czipewejowie to Chippewa w pracach naukowych amerykańskich autorów (albo Ojibwa, a po polsku Odżibuejowie). Liczne grupy Czipewejów / Odżibuejów zajmują rozległe tereny od południowo-zachodniego Quebecu, przez Ontario, Michigan, Wisconsin i Minnesotę, po Manitobę i Saskatchewan. Należą do algonki(a)ńskiej rodziny językowej. Chipewyan, choć żyją na równie rozległych obszarach (północne Alberta, Saskatchewan i Manitoba oraz Terytoria Północne), w polskiej literaturze są mniej znani i nie doczekali się przekładu swej nazwy. Z Czipewejami różni ich wszystko: obszar zamieszkiwania, kultura i język chipewyan – jak już wiemy, należący do rodziny atapaskańskiej. Jednak nawet w przypadku tych dwóch ludów niektórym wydawcom udało się zmylić polskiego czytelnika – w *Europie* Wolfa mamy „Czipewejów, których pewne grupy (...) porzuciły myślistwo, by zająć się traperstwem i handlem futrami” (Wolf 2009: 20). Niby nic w tym zdaniu niezwykłego, ale w poprzedzającym je mowa jest o Odżibuejach (wcześniej cytowane zdanie o rodach patrylinearnych). Dlaczego autor pisze o tej samej zbiorowości tak, jakby pisał o dwóch różnych? Otóż jest odwrotnie: autor pisze o dwóch różnych ludach, najpierw Odżibuejach, a potem Chipewyans³⁴, których tłumacz bez namysłu zamienił na „Czipewejów”³⁵. Na s. 201, w podrozdziale „Północno-zachodni Atabaskowie” konsekwentnie pojawiają się „grupy Czipewejów” – tłumacz podaje znowu czytelnikowi nieprawdziwe informacje, czyniąc z ludu algonki(a)ńskiego lud atapaskański³⁶. Błąd tym bardziej dziwi, że na mapie przed s. 186 są prawidłowo zaznaczeni Chipewyan i Czipewejowie.

Niestety, również w skądinąd starannie opracowanej książce *Za ścianą wigwamu* wkradł się poważny błąd: Chipewyan przez omyłkę zostali umieszczeni wśród ludów algonkińskich (Hyjek 2002: 12).

* * *

W artykule zająłem się jedynie kwestią tłumaczeń nazw ludów indiańskich w polskojęzycznej literaturze, głównie naukowej i popularnonaukowej. Nie

³⁴ W oryginale jest rzadko spotykana wersja „Chipewyans”, która być może zmyliła tłumacza, co jednak nie może go usprawiedliwiać.

³⁵ Ten sam błąd popełniła tłumaczka wydanych przed ponad 30 laty *Legend Indian kanadyjskich* (Clark 1982: 129).

³⁶ Przy okazji, gdyby autor zadał sobie trud sprawdzenia Wolfowych „Athabascans”, odkryłby, że w dominującej części literatury przedmiotu poświęconej tej grupie, na czele z *Handbook of North American Indians*, która to encyklopedia powinna być biblią każdego indianisty, używa się pisowni „Athapascans”, a zatem w tytule podrozdziału powinno być „Atapaskowie”, nie „Atabaskowie”. Książka Wolfa została wydana w 1982 r.; w wielu przypadkach dzisiaj obowiązuje inna pisownia nazw niż ta, którą stosował. Innym przykładem są „Algonkins” i „Algonkin-speakers” Wolfa – dzisiaj byłoby to „Algonquians” i „Algonquian-speakers”.

analizowałem i nie oceniałem treści wymienionych tu artykułów i książek, ale w pewnej mierze o jakości wielu z nich świadczy beztraska autorów, tłumaczy i redaktorów w traktowaniu sprawy podstawowej, jaką jest poprawne nazywanie ludzi, o których się pisze. Każdy słyszał o Komanczach, każdy wie, czym jest fryzura „na irokeza”, każdy słyszał o skalpowaniu i fajce pokoju, każdy wie, jaki okrzyk wojenny wydają „wszyscy” Indianie (umie go wydać nawet mój półtoraroczny syn), ale to jeszcze nie czyni z nas ekspertów od Indian. Niektórym wydawcom, autorom i tłumaczom przydałoby się odrobinę pokory i umiaru, zanim podejmą decyzję o wydaniu kolejnego zarysu wojen indiańskich, encyklopedii najśłynniejszych wodzów albo zbioru anegdot „o Indianach”.

Słowa kluczowe: Indianie Ameryki Północnej, Algonkini, nazwy grup tubylczych, strategie translatorskie

LITERATURA

- Baliszewska K., Wala A. (red.)
 2001 *Referaty Seminariów Antropologicznych 1990-2000*, Atlantic City, Wielichowo: PAES/PATE, TIPI.
- Bartnicki A., Michałek K., Rusinowa I. (red.)
 1992 *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki. Dzieje polityczne (od Deklaracji Niepodległości do współczesności)*, Warszawa: Egross – Morex.
- Bobowski S.
 2009 *Obcy – mój bliźni. Konflikt kulturowy w „Czarnej Sukni” Bruce’a Beresforda i Briana Moore’a*, „Literatura Ludowa” 53: 6, s. 3-30.
 2010 „Windwalker” – piękna i mądra opowieść z życia Czejenów (nie tylko dla młodzieży), „Filoteknos” 4, s. 107-127.
 2012 *Nie tylko przygoda. Polskie powieści indiańskie dla młodzieży w perspektywie etnologicznej*, Wrocław: ATUT.
- Borowska M. i in. (red.)
 1995 *Historia wojen Indian Ameryki Północnej*, Poznań: Akcydens.
- Brown D.
 1981 *Pochowaj me serce w Wounded Knee. Indiańska historia amerykańskiego Zachodu*, przeł. J.D. Brenner, M. Brenner, E. Jarzębska, Warszawa: Iskry.
- Buliński T.
 2007 *Powiedz mi, co tłumaczysz, a powiem ci, kim jesteś. O polskich przekładach prac antropologicznych w latach 2002-2007*, „Lud” 91, s. 295-303.
- Calloway C.G.
 2000 *Zawsze byliśmy granicą. Rewolucja amerykańska w kraju Szaunisów*, przeł. A. Sudak, „Tawacin” 52: 4, s. 22-28.

- Clark E.E.
1982 *Legendy Indian kanadyjskich*, przeł. M. Skibniewska, Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Davis N.Z.
2012 *Kobiety na marginesach. Trzy siedemnastowieczne życiorysy*, przeł. B. Hlebowicz, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Dickason O.P.
2004 *Wojna Mikmaków z Anglikami na morzu w latach 1713-1763*, przeł. A. Suda, „Tawacin” 67: 3, s. 16-25.
- Dunlay T.W.
2014 *Wilki niebieskich żołnierzy. Indiańscy zwiadowcy i pomocnicy w armii Stanów Zjednoczonych w latach 1860-1890*, przeł. B. Hlebowicz, Wielichowo: TIPI.
- Erdoes R., Ortiz A. (red.)
2012 *Mity i legendy Indian Ameryki Północnej*, cz. 1, przeł. A. Świerzowska, Kraków: Alter.
- Gąsowski J.
1996 *Indianie Ameryki Północnej od początków po wiek XIX*, Warszawa: Trio.
- Górka M. (red.)
2006 *Rdzenna ludność Stanów Zjednoczonych. Tradycyjne życie i rezerwatowa rzeczywistość*, Kraków, Wielichowo: Śródmiejski Ośrodek Kultury, TIPI.
- Grabowski J.
2001 *Historia Kanady*, Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Gwynne S.C.
2015 *Imperium księżycy w pełni. Wzlot i upadek Komanczów*, przeł. B. Hlebowicz, Wołowiec: Czarne.
- Hagan W.T.
2014 *Quanah Parker, wódz Komanczów*, przeł. B. Hlebowicz, Wielichowo: TIPI.
- Hine R.V., Faragher J.M.
2000 *The American West. A New Interpretive History*, New Haven, London: Yale University Press.
2008 *Frontiers: A Short History of the American West*, New Haven, London: Yale University Press.
2011 *Pogranicza. Historia amerykańskiego Zachodu*, przeł. T. Teszner, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Hlebowicz B.
2000 *Żyliśmy w pokoju i dostatku. Migracje, konflikty i idea indiańskiej rasy na Starym Północnym Zachodzie w XVII i XVIII wieku. Powstanie Pontiaka z 1763 roku*, „Tawacin” 52: 4, s. 6-15.
2009 *„Odnaleźć nasze prawdziwe ścieżki”. Nanticoke Leni-Lenapowie i Oneidowie ze Wschodniego Wybrzeża Stanów Zjednoczonych*, Warszawa: Wydawnictwo DiG.
2011a *Lewis H. Morgan i Irokezi – szkoła amerykańskiej antropologii. Wprowadzenie*, w: L.H. Morgan, *Liga Ho-de'-no-sau-nee, czyli Irokezów*, Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, s. 5-36.

- 2011b *Wstęp*, w: B. Hlebowicz, A. Piekarski (red.), *O dyplomacji w Kraju Indian od czasów kolonialnych do dzisiaj/ The Trail of Broken Treaties. Diplomacy in Indian Country from Colonial Times to Present*, Bydgoszcz: Wyższa Szkoła Gospodarki, s. 16-25.
- 2011c *Indeks nazw grup tubylczych Ameryki Północnej wymienionych w książce*, w: B. Hlebowicz, A. Piekarski (red.), *O dyplomacji w Kraju Indian od czasów kolonialnych do dzisiaj/ The Trail of Broken Treaties. Diplomacy in Indian Country from Colonial Times to Present*, Bydgoszcz: Wyższa Szkoła Gospodarki, s. 236-237.
- Hlebowicz B., Piekarski A. (red.)
- 2011 *Szlakiem złamanych traktatów. O dyplomacji w Kraju Indian od czasów kolonialnych do dzisiaj/ The Trail of Broken Treaties. Diplomacy in Indian Country from Colonial Times to Present*, Bydgoszcz: Wyższa Szkoła Gospodarki.
- Hyjek M.
- 2002 *Za ścianą wigwamu. Życie rodzinne Indian Ameryki Północnej*, Wielichowo: TIPI.
- 2004 *W Krainie Wiecznych Łowów – koncepcje eschatologiczne w tubylczej Ameryce Północnej*, w: A. Kilanowski (red.), *Odrębna rzeczywistość. Referaty z sesji „Indianie i indianiści” poświęconej Indiańskiej Babci, Stefanii Antoniewicz 2004*, Wielichowo: TIPI, s. 109-122.
- Indianie Ameryki Północnej*
- 1994 *Indianie Ameryki Północnej. Plemiona, wodzowie, wierzenia, rzemiosło, dzieła sztuki*, przeł. R. Firmhofer, konsult. wyd. polskiego I. Rusinowa, Warszawa: MUZA.
- Kairski M.
- 2005 *Języki tubylców Ameryki Północnej*, „Tawacin” 70: 2, s. 35-41.
- Kilanowski A.J.
- 1998 *J. Gąsowski, Indianie Ameryki północnej od początków po XIX w. (rec.)*, „Athenaeum” 2, s. 286-292.
- Kilanowski A.J. (red.)
- 2004 *Odrębna rzeczywistość. Referaty z sesji „Indianie i indianiści” poświęconej Indiańskiej Babci, Stefanii Antoniewicz*, Wielichowo: TIPI.
- Kolberg O.
- 1971 *Studia, rozprawy i artykuły, Dzieła Wszystkie*, t. 63, Wrocław, Poznań: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Linderman F.B.
- 2013 *Piękna-tarcza. Szamanka z plemienia Wron*, przeł. M. Nowocień, Wielichowo: TIPI.
- Lurie N.O.
- 2012 *Górska Wilczyca, siostra Grzmiącego Pioruna. Autobiografia Indianki z plemienia Winnebago*, przeł. A. Sudak, Wielichowo: TIPI.
- Michalik L.
- 2009 *Encyklopedia plemion Indian Ameryki Północnej. Ludzie, kultura, historia, współczesność*, Kraków: Miniatura.

- Morgan L.H.
2011 *Liga Ho-de'-no-sau-nee, czyli Irokezów*, przeł. B. Hlebowicz, Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Morrison T.
2007 *Umilowana*, przeł. R. Gorczyńska, Kraków: Znak.
- Nowicka E.
1991 *Świat człowieka – świat kultury. Systematyczny wykład problemów antropologii kulturowej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Nowicka E., Rusinowa I.
1988 *Wigwamy, rezerwaty, slumsy. Z dziejów Indian w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Palonka R., Świerzowska A.
2012 *Wstęp*, w: R. Erdoes, A. Ortiz (red.), *Mity i legendy Indian Ameryki Północnej*, cz. 1, przeł. A. Świerzowska, Kraków: Alter, s. 9-16.
- Piekarski A. (red.)
2009 *W duchu Szalonego Konia? Materiały z konferencji naukowej Polskiego Ruchu Przyjaciół Indian*, Wielichowo: TIPI.
- Pióropusze i krawaty*
2007 *Pióropusze i krawaty. Referaty z sesji „Od zbrojnego oporu po współpracę z ONZ – Indianie w walce o swoje prawa”*, Wielichowo: TIPI.
- Plesnar Ł.A.
2009 *Twarze westernu*, Kraków: Rabid.
- Posern-Zielińska M.
1972 *Peyotyzm. Religia Indian Ameryki Północnej*, Wrocław: PAN, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Radin P.
2010 *Studium mitologii Indian północnoamerykańskich*, przeł. A. Topczewska, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Rusinowa I.
1978 *Kongres Kontynentalny a sprawa Indian w latach 1775-1783*, w: M.M. Drozdowski (red.), *Ameryka Północna. Studia*, t. 2, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 77-94.
2000 *Zarys historii Indian północnoamerykańskich. Relacje polskich pisarzy i podróżników*, Warszawa: Ateneum.
2003 *Z dziejów Indian kanadyjskich*, Warszawa, Pułtusk: Ośrodek Studiów Amerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego, Wyższa Szkoła Humanistyczna imienia Aleksandra Gieysztor w Pułtusk.
- 2010 *Indianie USA. Wojny indiańskie*, Warszawa: Aspra-JR.
- Sprenger M.
2009 *Trudna droga do szczęśliwego 1891 roku. Walka Szejenów Północnych o jedność plemienia*, „Tawacin” 88: 4, s. 41-46.
- Sudak A.
1995 *Leksykon 300 najślynniejszych Indian*, Poznań: Akcydens.
1999 *Paunisi. Nieszczęśliwy lud równin*, Wielichowo: TIPI.
2006a *Adaptacja koczowników z Równin Stanów Zjednoczonych do życia w rezerwach*, w: M. Górka (red.), *Rdzenna ludność Stanów Zjednoczonych*.

- Tradycyjne życie i rezerwatowa rzeczywistość*, Kraków, Wielichowo: Śródmiejski Ośrodek Kultury, TIPI, s. 7-23.
- 2006b *Detroit 1763*, Warszawa: Bellona.
- 2008 *Clarence Leonard Tinker: General z plemienia Osedżów*, „Tawacin” 82: 2, s. 31-36.
- 2012 *Winnebago. Ludzie Mocnego Głosu*, Wielichowo: TIPI.
- Swoboda G.
1998 *Little Big Horn 1876*, Warszawa: Bellona.
- Teplicki Z.
1994 *Wielcy Indianie Ameryki Północnej*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Tomicki R.
1992 *Indianie w Warszawie – 1884 r.*, „Etnografia Polska” 36: 2, s. 81-101.
- Toporowski T.
2012 *Żołnierz Południa General Robert E. Lee (1807-1870)*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Utley R.
1998 *Siedzący Byk. Włócznia i tarcza*, przeł. A. Sudak, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Wala A.
2009 *Ludobójstwo podboju Ameryki. Rozmyślenia nad moralną nędzą cywilizacji chrześcijańskiej*, w: A. Wala, K. Baliszewska (red.), *Indianie Kalinago i inni... Referaty Seminariów Antropologicznych 2001-2008*, Atlantic City, Wielichowo: PAES/PATE, TIPI, s. 211-245.
- Wala A., Baliszewska K. (red.)
2009 *Indianie Kalinago i inni... Referaty Seminariów Antropologicznych 2001-2008*, Atlantic City, Wielichowo: PAES/PATE, TIPI.
- Wielki słownik angielsko-polski...*
2008 *Wielki słownik angielsko-polski PWN-Oxford*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Wielki słownik ortograficzny PWN*
2008 *Wielki słownik ortograficzny PWN. Z zasadami pisowni i interpunkcji*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Wojtczak J.
2007 *Fakty i mity o bitwie nad Little Bighorn*, w: *Pióropusze i krawaty. Referaty z sesji „Od zbrojnego oporu po współpracę z ONZ – Indianie w walce o swoje prawa”*, Wielichowo: TIPI, s. 45-54.
- Wolf E.R.
2009 *Europa i ludy bez historii*, przeł. W. Usakiewicz, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Worcester D.E.
2002 *Apacze. Orły Południowego Zachodu*, przeł. A. Sudak, Wielichowo: TIPI.
- Wright M.H.
1986 *A Guide to the Indian Tribes of Oklahoma*, Norman: University of Oklahoma Press.
- Ziółkowska-Boehm A.
2007 *Otwarta rana Ameryki*, Bielsko-Biała: Debit.

Źródła internetowe (wszystkie dostęp 7.01.2015):

New Lakota Dictionary Online, <http://www.lakotadictionary.org/phpBB3/nldo.php>, Lakota Language Consortium.

Wikipedia:

„Jutowie (Indianie)”, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Jutowie_\(Indianie\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Jutowie_(Indianie)).

„Kiowa”, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Kiowa>.

„Missouri (Indianie)”, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Missouri_\(Indianie\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Missouri_(Indianie)).

„Oto (Indianie)”, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Oto_\(Indianie\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Oto_(Indianie)).

„Siuksowie Południowi”, http://pl.wikipedia.org/wiki/Siuksowie_Po%C5%82udniowi.

„Utah”, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Utah>.

Bartosz Hlebowicz

ALGONKINI, KIKAPOWIE, UTE AND OTHERS. RENDERING THE NAMES OF NORTH AMERICAN INDIGENOUS GROUPS IN POLISH-LANGUAGE SCIENTIFIC AND POPULAR SCIENCE LITERATURE

(Summary)

In Polish scholarship which I divide here into three groups: scientific, popularising, and ‘occasional’ publications, there is no uniform strategy for translating the names of native North American peoples. Drawing on many examples from Polish-language publications from the last twenty years mainly, I discuss various strategies utilised by authors and translators of rendering names of Native American groups into Polish. I distinguish three such strategies: 1. translating and declining all the names into Polish (e.g. changing ‘Apaches’ into ‘Apacze’); 2. leaving original names (i.e. using versions appropriated from the American English literature, e.g. ‘Apaches’); 3. trying out diverse mix approaches (e.g., translating and/or declining some names into Polish and leaving others in original). Although the latter approach seems confusing and challenging, paradoxically it is where reasonable solutions are found, that is how to make Native American names comprehensible and at the same time readable in Polish. In order to overcome the onomastic chaos that is common in Polish scientific and popular literature, I propose a set of rules that should help authors and translators to make proper translation decisions. I also discuss examples of the most common errors and suggest solutions of how to translate the most problematic names.

Key words: North American Indians, Algonquins, names of indigenous groups, translation strategies

Bartosz Hlebowicz
hlebar44@yahoo.com